

Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria  
R. 29: 2020, Nr 4 (116), ISSN 1230–1493  
DOI: 10.24425/pfns.2020.135066

Witold Płotka

## Leopold Blaustein jako krytyk i kontynuator filozofii Romana Ingardena

**Słowa kluczowe:** *L. Blaustein, ejdetyka, fenomenologia, R. Ingarden, przedmiot estetyczny, przeżycie estetyczne, psychologia opisowa, teoria treści*

### Wprowadzenie

Idee nie powstają w filozofii z niczego. Ich sformułowanie najczęściej poprzedzają wnikliwe i rozbudowane analizy, błyskotliwe polemiki, wyraźne, ale i mniej oczywiste nawiązania, zaprzeczenia oraz zerwania. Trudno nie zauważyć, że krytyczne odniesienie się do pewnej koncepcji często rzutuje na sformułowanie alternatywnego rozwiązania. Poszczególne rozstrzygnięcia teoretyczne mają zatem swój kontekst historyczno-filozoficzny, który współkształtuje i składa się na złożoną strukturę danych idei. Właśnie z tego powodu, chcąc zrozumieć te idee, należałoby ująć i wyeksplikować elementy, które się na nie składają i świadczą o ich oryginalności lub względnej wtórności wobec innych idei. Dopiero takie całościowe podejście zdaje się adekwatne dla zrozumienia idei filozoficznych. Niniejszy artykuł jest próbą zastosowania podobnego podejścia do wybranych zagadnień, które odnajdujemy w pismach Leopolda Blausteina (1905–1942 [lub 1944]), ucznia, ale i krytyka oraz kontynuatora i interpretatora filozofii Romana Ingardena

---

Witold Płotka, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Filozofii, ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa; e-mail: w.plotka@uksw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-1984-3078.

Badania zostały sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki w ramach projektu pt. *Obecność myśli Kazimierza Twardowskiego we wczesnej fenomenologii w Polsce* (nr 2017/27/B/HS1/02455).

(1893–1970). Moim głównym celem jest wskazanie na te elementy koncepcji Blausteina, które zdają się wyrastać z polemiki i krytyki filozofii Ingardena. Ponadto dążę do pokazania mniej wyraźnych nawiązań, które świadczą o kontynuacji – nawet wbrew samemu Blausteinowi – projektu filozoficznego autora *O dziele literackim*. Potrzeba zestawienia obu filozofii wypływa w pierwszej kolejności z racji o naturze historycznej. Na wstępie warto im się przyjrzeć bliżej.

Ingarden rozpoczął studia we Lwowie w 1911 r., ale już po roku przeniósł się do Getyngi. Tam, będąc rozczarowany stylem prowadzenia zajęć przez Georga Eliasa Müllera (1850–1934), psychologa eksperymentalnego, rozpoczął studia pod kierunkiem Edmunda Husserla (1859–1938). W 1918 r. obronił już na Uniwersytecie Albrechta i Ludwika we Fryburgu rozprawę doktorską o H. Bergsonie. Po powrocie do Polski, aż do 1925 r. uczył w szkołach w Lublinie, Warszawie i Toruniu. Okres ten kończy się publikacją rozprawy habilitacyjnej o pytaniach esencjalnych i rozpoczęciem pracy na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Starania Ingardena o katedrę filozofii trwały dłużej, bo aż do 1933 r. (Ingarden 1999; Jadczyk 1994; Jadczyk 1999). Wcześniej, bo od 1927 r., filozof ten prowadził zajęcia o dziele literackim, a w 1931 r. opublikował swoje najważniejsze dzieło z zakresu estetyki – *Das literarische Kunstwerk. Eine Untersuchung aus dem Grenzgebiet der Ontologie, Logik und Literaturwissenschaft* – które podsumowywało prowadzone wykłady. W latach 1934–1939 Ingarden prowadził także seminarium estetyczne, podczas którego rozwijał swoją fenomenologię przeżycia estetycznego, wyłożoną później w § 24 *O poznawaniu dzieła literackiego* (Ingarden 1937, s. 121–156), pracy opublikowanej pierwotnie w 1937 r. Po przenosinach do Krakowa w 1944 r. Ingarden rozwija swoją koncepcję estetyczną, wprowadzając nowe zagadnienia, w tym pojęcie spotkania z dziełem sztuki lub ideę sytuacji dla opisu doświadczenia estetycznego. Wróćmy jednak do okresu lwowskiego. Działając tam, już w 1925 r. poznaje młodszego o dwanaście lat utalentowanego studenta – Blausteina, który swoje studia we Lwowie rozpoczął dwa lata wcześniej. Blaustein studiuje później także u Husserla we Fryburgu Bryzgowijskim, uczestnicząc w wykładach o psychologii fenomenologicznej (w semestrze letnim 1925 r.). Pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego (1866–1938) przygotowuje rozprawę doktorską na temat teorii aktu i treści u Husserla. Korzystając z tych pierwszych rozstrzygnięć teoretycznych, Blaustein prowadzi później swoje oryginalne badania nad przeżyciami estetycznymi jako złożeniami tzw. przedstawień imaginatywnych. W latach 30. filozof ten coraz częściej opuszcza obszar teoretycznych rozważań nad podstawami estetyki i prowadzi analizy konkretnych zjawisk estetycznych, czy to w przypadku słuchania radia, oglądania filmu w kinie, czy też sztuki w teatrze (Blaustein 2005; Rosińska 2005; Rosińska 2013). Przez cały ten okres Blaustein utrzymywał bliskie kontakty naukowe z Ingardenem. Ten ostatni tak wspominał ten czas:

Spotkałem się osobiście z Blausteinem w jesieni r. 1925, gdy rozpocząłem wykładać w Uniwersytecie Jana Kazimierza. Blaustein był wówczas młodym człowiekiem; rozpoczął trzeci rok studiów uniwersyteckich, był jednak nad wiek dojrzały i posunięty daleko w studiach; można było z nim dyskutować jak z kolegą. Toteż od pierwszych jego wizyt u mnie, we wrześniu r. 1925, aż do wybuchu wojny widywaliśmy się prawie codziennie, bądź to, gdy jeszcze słuchał moich wykładów i brał udział w moich ćwiczeniach, a potem seminarium, bądź też na terenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, bądź wreszcie, w ostatnich latach przed wojną, na konwersatorium estetycznym, które prowadziłem od r. 1934 aż do wybuchu wojny. Ale widywaliśmy się także prywatnie na wielu pogórkach filozoficznych w moim domu (Ingarden 1963a, s. 87).

Biorąc pod uwagę zbieżność poruszanej tematyki, która ogniskuje się na problematyce estetycznej, oraz kontekst historyczno-filozoficzny, nie powinno dziwić, że w literaturze przedmiotu podkreśla się wagę wpływów Ingardena na Blausteina. Na wpływy na gruncie estetyki zwracają uwagę Robert Ptaszek (2011, s. 120), a przed nim szerzej pisał o nich Bohdan Dziemidok (1980, s. 178). Nie ulega wątpliwości, że swoją oryginalną koncepcję filozoficzną Blaustein budował w ciągłym dialogu, także w polemice z Ingardenem (Płotka 2020b, s. 180; Płotka 2020c, s. 78, 85). Otwarte pozostaje jednak pytanie, w jakiej mierze ów dialog i polemika ukształtowały filozofię autora *Przedstawień imaginatywnych*. W tym artykule bronię tezy, że wpływy te nie ograniczały się do estetyki, lecz sięgały także innych zagadnień. Zresztą nawet zestawienie obu estetyk wymagałoby systematyzacji, ponieważ w literaturze przedmiotu najczęściej wskazuje się na zagadnienia natury ogólnej, mniej zaś na konkretne nawiązania, podobieństwa lub zerwania. Aby to pokazać, na początku przedstawię krytykę metody ejdetycznej, którą Blaustein formułował równoległe do rozważań na gruncie estetyki. Zestawienie to pokaże odmienne podejście do rozumienia fenomenologii jako nauki ejdetycznej u Ingardena i jako psychologii opisowej u Blausteina. Następnie przedstawię podstawy Blausteina analizy teorii treści u Husserla, sugerując, że podstawowy argument przeciwko niej korzysta z rozstrzygnięć Ingardena na temat miejsca i rozumienia wrażeń w doświadczeniu. W ostatniej części artykułu spróbuję z kolei zestawić koncepcje estetyczne obu filozofów, wskazując zarówno na punkty wspólne, jak i wyraźne czy mniej wyraźne zerwania. A zatem trzy główne części niniejszego artykułu dotyczą odpowiednio: metodologii, teorii świadomości i estetyki.

## 1. Dwie fenomenologie? Spór o metodę

Nie ulega wątpliwości, że okres studiów Blausteina we Lwowie był czasem niesłabnącej popularności koncepcji filozofii ukształtowanej przez Twardowskiego. Zyskująca wówczas na znaczeniu Szkoła Lwowsko-Warszawska była oczywiście złożoną formacją intelektualną, ale jej różnych przedstawicieli łączy-

ło przekonanie o naukowych roszczeniach filozofii czy też postulat możliwie jasnego formułowania tez. Młody wówczas filozof cenił przede wszystkim postawę krytyczną, którą budował u swoich studentów ich Mistrz (Blaustein 1939). Wyraz tej postawie dała już jego rozprawa doktorska, w której autor nie ograniczył się do jedynie rekonstrukcji teorii treści Husserla, lecz postawił sobie za cel jej krytyczną analizę. Praca ta jest ważna także z innego powodu. Pokazuje mianowicie, że Blaustein – obok, dajmy na to, Władysława Witwickiego (1878–1948), Salomona Igła (1889–1942) lub Waltera Auerbacha (?–1944) – rozwijał wątek psychologiczny Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (Rzepa 1992, s. 38). Koncepcja psychologii opisowej, którą Twardowski zaczerpnął od Franza Brentana (1838–1917), a następnie ją krytycznie przeformułowywał, stała się trwałym punktem odniesienia dla Blausteina. To z tej koncepcji autor *Przedstawień imaginatywnych* zaczerpnął określenie przedmiotu filozofii jako zjawisk psychicznych, czy też wyróżniał – podobnie jak Twardowski, a przed nim Brentano – postępowanie introspekcyjne. Wydaje się, że koncepcja psychologii opisowej określiła także jego krytyczną ocenę postępowania ejdetycznego w fenomenologii. Zresztą, jak pokazałem przy innych okazjach (Płotka 2017, s. 86; Płotka 2020a), spór o metodę filozofii – psychologia opisowa czy fenomenologia – jest adekwatną ramą dla zrozumienia miejsca Blausteina we wczesnym okresie kształtowania się ruchu fenomenologicznego w Polsce i rozwoju wątku psychologicznego w szkole Twardowskiego. Najpełniejszą krytykę postępowania ejdetycznego w fenomenologii odnajdujemy w dwóch referatach, które filozof wygłosił 28 kwietnia i 5 maja 1928 r. na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Treść wykładów się nie zachowała, ale o głównych argumentach przeciwko metodzie ejdetycznej dowiadujemy się z autoreferatów opublikowanych później w „Ruchu Filozoficznym”. Jak się okaże, Blaustein kieruje w tych wykładach ostrze krytyki nie tyle ku Husserlowi, co raczej ku Ingardenowi.

Przez „fenomenologię” Blaustein (1928–1929, s. 164b) proponuje rozumieć opisową naukę o idealnych istotach przeżyć czystej świadomości, które wypraparowuje się w metodycznym zabiegu redukcji fenomenologicznej (*epoché*). Czysta świadomość jest tutaj ujęta jako *residuum* redukcji, udostępniającej pole badań ejdetycznych. Czym jednak, zdaje się pytać Blaustein, jest tutaj owa „idealna istota”? Rozumienie istoty jako przedmiotu ogólnego jest dalekie od jasności. Co ważniejsze, fenomenologia, ujmując swój przedmiot jako „idealną istotę”, zdaje się popełniać szereg błędów. W pierwszym referacie, z 28 kwietnia 1928 r., Blaustein omawia bliżej pięć zarzutów. Po pierwsze, wyraża on wątpliwości natury logicznej. Jego zdaniem, zdefiniowanie tego przedmiotu zakłada istnienie definiensu, a więc także posiadanie przez niego określonych własności. Skoro tak, to już z góry rozstrzyga się problem, który nie dotyczy logiki. Po drugie, Blaustein podnosi wątpliwość natury epistemologicznej. Uważa on, że poznanie istot wymaga określonego podejścia metodologicznego,

a mianowicie oglądu ejdetycznego (*Wesenschau*). Metoda ta, jak przekonuje prelegent, nie udostępnia jednak swojego przedmiotu wprost, lecz za pomocą „reprezentacji schematycznej”, w której treść nie jest obrazem przedmiotu (istoty przecież nie są obrazami). Tym samym ogląd ejdetyczny nie jest w stanie przedstawić w treści prezentującej wszystkich cech prezentowanego przedmiotu i przez to, jak pisze Blaustein, „nigdy nie ma pewności, że dobór jest trafny, ani też nie ma możliwości ścisłego odróżnienia trafnych wyborów od innych” (Blaustein 1928–1929, s. 165a). Po trzecie, prelegent formułuje wątpliwość natury ontologicznej. Uważa, że samo określenie sposobu „istnienia” przedmiotów ogólnych jest niejasne. Jeżeli fenomenologiczne „samodanie” (*Selbstgegebenheit*) przedmiotu rozumieć przez analogię do spostrzeżenia, wówczas analogia ta jest zawodna, bo ogląd ejdetyczny nie jest – według niego – formą postrzegania. Po czwarte, Blaustein podnosi kwestię psychologiczną, zgadzając się, że w przeżyciach są dane przedmioty ogólne, ale uważa, że sposób ich dania wymaga dalszych i pogłębionych analiz. W końcu, po piąte, prelegent formułuje wątpliwość natury metodologicznej. Dowodzi, że kwestię istnienia przedmiotów ogólnych przesądza się już na samym początku, chociaż pytanie, czy takie przedmioty rzeczywiście istnieją, jest problemem, który dopiero należałoby rozwiązać. Argumenty te można ostatecznie sprowadzić do zarzutu *petitio principii*, przed którym fenomenologia – przynajmniej w sformułowaniu ejdetycznym – wydatuje się nie umykać.

Konfrontacja tych zarzutów z koncepcją Husserla, czy to z *Badań logicznych*, czy też z *Idei I*, pokazuje, że nie są one trafione (Płotka 2020b, s. 172–175; Płotka 2020c, s. 85–87). Blaustein niewłaściwie rozpoznaje status istoty jako hipostazę przedmiotu ogólnego i nieadekwatnie przedstawia charakter dania przedmiotu w akcie oglądu. Można nawet powiedzieć, że Blaustein dezinterpretuje Husserla. Podstawowa różnica pomiędzy oboma filozofami zasadza się na tym, że Blaustein nie akceptuje metody redukcji fenomenologicznej, która neutralizuje lub zawiesza pytanie o istnienie idei. Prelegent raz za razem podnosi sprawę istnienia istot, podczas gdy Husserl ją konsekwentnie zawiesza. Jeżeli tak, to co najwyżej można dowodzić, że polski filozof dyskutuje z określoną interpretacją metody fenomenologicznej, a dokładniej z taką, która proponuje rozumieć istoty jako istniejące przedmioty ogólne. W literaturze przedmiotu znajduje się w tym kontekście ciekawa sugestia. Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyńska i Mariusz Pandura (2016, s. 97, 114) dowodzą, że wykłady Blausteina były wymierzone wprost w Ingardena i miały na celu osłabienie pozycji fenomenologii po jego powrocie do Lwowa, a być może miały nawet zapobiec objęciu przez niego katedry na uniwersytecie. Rozwińmy tę sugestię w odniesieniu do *meritum* sporu.

Krytykując metodę oglądu ejdetycznego oraz tezę o istnieniu idealnych istot, Blaustein zdaje się skupiać na spopularyzowanej w Polsce przez Ingardena koncepcji fenomenologii jako badania zawartości idei w akcie

bezpośredniego widzenia istot (*immanente Wesenserschauung*). Koncepcję tę odnajduje się już w dwuczęściowym artykule o *Dążeniach fenomenologów* z 1919 r. (Ingarden 1963b, s. 269–379). Oczywiście rozumienie przez Ingardena istot nie jest do końca jasne i zostawia pewien margines na interpretację – pisze o tym Arkadiusz Chrudzimski (1999, s. 25–29). W *Dążeniach fenomenologów* odnajdujemy jednak platońskie ujęcie idei jako „przedmiotów idealnych”. Jak podkreśla filozof, przedmioty te nie istnieją ani w czasie, ani w realnej przestrzeni i jako takie są niezmiennie (Ingarden 1963b, s. 331). Pomiędzy przedmiotami realnymi a idealnymi zachodzi jednak określona relacja, ponieważ te pierwsze są „ucieleśnieniami” tych drugich. Według Ingardena (1963b, s. 324, 335), poznanie idealnych istot nie jest neutralne ontologicznie, lecz w akcie widzenia istot zachodzi „stwierdzenie idealnego istnienia” odpowiedniego przedmiotu ogólnego. Filozof pisze także o „świecie przedmiotów idealnych” (Ingarden 1963b, s. 360), w który uderza Blaustein w swojej krytyce, wspominając o „świecie idei”. Blaustein chyba nigdy nie zaakceptował propozycji uznania istot za istniejące i wielokrotnie występował przeciwko Ingardena pojęciu istoty. W tym kontekście postulował on sięgnięcie po „brzytwę Ockhama” i wykluczenie istnienia przedmiotów ogólnych (Blaustein 1930, s. 454; Blaustein 1935–1937, s. 101a).

Podsumowując tę część artykułu, można zauważyć, że krytyka postępowania ejdetycznego w fenomenologii pozwala na ujęcie obu podejść – Blausteina i Ingardena – jako dwóch propozycji rozumienia fenomenologii. O ile ten pierwszy dowodził, że „[...] fenomenologia jest możliwa tylko jako empiryczna, deskryptywna nauka o typach (najniższych gatunkach) przeżyć czystej świadomości, a nie jako aprioryczna deskryptywna nauka o wyższych istotach jako idealnych przedmiotach” (Blaustein 1928–1929, s. 165b), a zatem jako forma psychologii opisowej, o tyle ten drugi utrzymywał pojęcie fenomenologii jako badania zawartości idei. Jeżeli jednak przyjmiemy, że Ingarden ostatecznie akceptował podejście neutralne ontologicznie, przynajmniej na wstępnym etapie badań i przy badaniu charakterów dania przedmiotów w doświadczeniu, czyli momentu „jako”, wówczas wydaje się, że obie koncepcje mają także elementy wspólne. Bądź co bądź, zwłaszcza w swojej późnej koncepcji estetycznej, Blaustein (1937) podkreślał wagę badania sposobów dania (*Gegebenheitsweisen*) przedmiotów w doświadczeniu. Chociaż zatem można mówić o dwóch koncepcjach fenomenologii – empirycznej (Blaustein) i ejdetycznej (Ingarden) – łączy je fundamentalne dążenie do opisanego tego, w jaki sposób przedmioty są dane w doświadczeniu.



## 2. Miejsce wrażeń w doświadczeniu: Ingardenowskie tło Blausteina krytyki teorii treści u Husserla

Blaustein nie akceptował metody ejdetycznej wykorzystywanej przez Ingardena. Czerpał jednak z jego koncepcji świadomości, a dokładniej z ujęcia wrażeń jako obcych dla „ja” w doświadczeniu. Nawiązanie to – obecne w *Husserlowskiej nauce o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia* (Blaustein 1928) – nie jest wyraźne. Blaustein przedstawia tam pewne stanowisko, ale nie podaje źródeł jego pochodzenia. Wydaje się, że nawiązanie to ma niebagatelne znaczenie dla zrozumienia koncepcji autora *Przedstawięń imaginatywnych*. Koniec końców, jak zobaczymy, przesądza ono o krytycznej ocenie teorii Husserla, a w dalszej perspektywie określa kierunek rozwoju analiz przez Blausteina przeżyć estetycznych, w których skupia się on właśnie na wrażeniach. Przyjrzyjmy się bliżej owemu Ingardenowskiemu tłu Blausteina krytyki teorii treści u Husserla.

*Husserlowska nauka...* jest podzielona na trzy zasadnicze części, którym odpowiadają następujące kroki w analizie Blausteina: na początku autor śledzi rozwój teorii treści od Bolzana do Twardowskiego, wskazując ostatecznie na braki i problemy zarysowujące się w różnych teoriach; następnie wyjaśnia, w jaki sposób Husserlowska teoria treści rozwiązuje powstałe braki; w końcu zwraca uwagę na ograniczenia rozwiązania z *Badań logicznych i Idei I*. Polski filozof utrzymuje, że Bolzano w teorii z *Wissenschaftslehre* – wyłożonej przede wszystkim w §§ 48 i 49<sup>1</sup> – przyjmuje trójelementową strukturę przedstawienia, ponieważ mówi o przedstawieniu subiektywnym, obiektywnym oraz o przedmiocie przedstawienia. Pomimo tej zalety, w teorii Bolzana nie ma jasno zdefiniowanej relacji między przedmiotem a treścią. To odróżnienie mamy, zdaniem Blausteina, zawdzięczać dopiero Brentana *Psychologii z empirycznego punktu widzenia*. Nawet jeżeli Bolzano pisze, że przedstawienie coś przedstawia, to dopiero Brentano miał określić tę relację jako intencjonalną. Blaustein (1928, s. 5) twierdzi, że w świetle dociekań z *Psychologii...* relacja ta zachodzi raczej pomiędzy aktem a jego przedmiotem, niż pomiędzy treścią a przedmiotem. Jest tak, gdyż u autora *Psychologii...*, co wykorzystywał później również Twardowski<sup>2</sup>, przedmiot zostaje utożsamiony z treścią. U Brentana przedmiot opisuje się

<sup>1</sup> Wyłożona przez Bolzana (2010, s. 83–85) teoria przedstawięń obiektywnych lub przedstawięń w sobie jest odpowiedzią na problem przedstawięń bezprzedmiotowych.

<sup>2</sup> „Wyrażenia «obiekt pierwotny» i «obiekt wtórny» znajdują się u Brentana [...], ale w nieco innym sensie. Jeśli bowiem Brentano – tak jak tutaj – nazywa obiektem pierwotnym przedmiot przedstawienia, to przez «wtórny obiekt» przedstawienia rozumie akt i treść razem wzięte, o ile w czasie przedstawiania sobie jakiegoś przedmiotu jedno i drugie zostało uchwycone przez «świadomość wewnętrzną» i przez to przedstawienie stało się świadome” (Twardowski 1965, s. 15, przyp. 20).

jako „immanentny”, podkreślając jednocześnie, że nie musi on istnieć realnie. O ile zatem Bolzano nie przedstawia jasnej definicji stosunku przedmiotu do treści, to Brentano zaciera granicę pomiędzy oboma elementami, ponieważ sprowadza przedmiot do treści. Na tym tle teoria Twardowskiego początkowo wydaje się zawierać obiecujące rozwiązanie, ponieważ w *O treści i przedmiocie przedstawień* przyjmuje za Bolzanem, że każde przedstawienie ma swój przedmiot, a ponadto – podobnie jak Brentano – stara się zachować neutralność metafizyczną. Dowodząc zasadności odróżnienia treści od przedmiotu, w rekonstrukcji Blausteina (1928, s. 13), Twardowski ma formułować serię argumentów, jednak koniec końców argumenty te nie wyjaśniają dostatecznie relacji treści do aktu. Dzieje się tak, ponieważ Twardowski, przyjmując za swoim nauczycielem podział na intencjonalne akty i nieintencjonalne zjawiska fizyczne, nie może jednoznacznie przyporządkować treści do tego, co intencjonalne, gdyż nie jest ona aktem.

W tym kontekście teoria treści u Husserla zdaje się odpowiedzią na trudności właściwe tradycji Brentana i Twardowskiego. U Husserla jest bowiem tak, że to, co immanentne, należy do aktu i świadomości. Z kolei przedmiot jest transcendentny wobec aktu. Jak dowodzi Blaustein, Husserl nie idzie za Bolzanem, aby akt rozumieć wąsko jako przedstawienie subiektywne; nie idzie również drogą Twardowskiego i nie ujmuje aktu jako aktu psychicznego. Autor *Badań logicznych* zachowuje przy tym fundamentalną intuicję, że akt zawiera w sobie część będącą efektywnym elementem przeżycia. W interpretacji Blausteina więc Husserl proponuje rozumieć akt szerzej od Bolzana i Twardowskiego. Akt w fenomenologii obejmuje mianowicie dwie niesamoistne części: jakość i materię. Jakość odpowiada przedstawieniu subiektywnemu u Bolzana i aktowi u Twardowskiego oraz określa go jako przedstawienie, sądzenie itd. Materia zaś odpowiada przedstawieniu obiektywnemu u Bolzana i treści u Twardowskiego (Blaustein 1928, s. 13). Propozycja teoretyczna Husserla zasadza się zatem na ujęciu aktu jako złożenia dwóch niesamoistnych elementów: przedstawienia subiektywnego z obiektywnym (u Bolzana) oraz aktu z treścią (u Twardowskiego).

Pomimo tych zalet, teoria treści z *Badań logicznych* prowadzi do innych trudności. Ostrze krytyki Blaustein kieruje przede wszystkim ku tezie, że immanentną częścią przeżycia mają być dla Husserla także wrażenia. Dzieje się tak, ponieważ dla niemieckiego filozofa wrażenia są przeżywane, podczas gdy przedmioty są co najwyżej spostrzegane (Blaustein 1928, s. 26–27). Zgodnie z tym, przedmiotowi, czy raczej jego części, ma odpowiadać efektywny składnik aktu, a mianowicie wrażenie barwy. Składnik ów jest następnie ujmowany w spostrzeżeniu. Tym samym, jak utrzymuje Blaustein, Husserl (2000, s. 436) odróżnia barwę będącą własnością przedmiotu od barwy będącej treścią świadomości. Opis ten jednak jest nieadekwatny, ponieważ – twierdzi polski filozof – wrażenia nie są efektywną częścią aktu. Dzieje się tak, ponieważ nie tyle są



one przeżywane, co raczej doznawane (Blaustein 1928, s. 26). Argument ten Blaustein czerpie z filozofii Ingardena. Ten ostatni utrzymywał bowiem w wydanej w 1921 r. rozprawie *O niebezpieczeństwie „petitionis principii” w teorii poznania*, że:

[...] daty wrażeniowe [...] są treściami, które w określony sposób przeciwstawiają się aktom świadomościowym i same (w sobie) nie są świadomościowe. To znaczy, że ich sposób istnienia jest byciem doznawanymi, a nie przeżywaniem. Natomiast sposób istnienia doznawania dat wrażeniowych jest „przeżywaniem” (Ingarden 1971, s. 374).

Status dat wrażeniowych w filozofii Ingardena jest oczywiście niejednoznaczny, zwłaszcza w przypadku pytania o ich status ontologiczny (zob. Chrudzinski 1999, s. 156–177). Z punktu widzenia fenomenologii, rzeczywiście można dostrzec specyficzny sposób doświadczania wrażeń, które są doznawane biernie; podmiot ich nie stwarza, lecz one mu się „narzucają”. Ingarden, a za nim Blaustein, wyraża ten aspekt doświadczenia wrażeń jako bycie obcym dla „ja” (*ichfremd*). Same wrażenia nie są zatem efektywną częścią przeżycia; znajdują się raczej na obrzeżach i peryferiach świadomości, chociaż, co należy podkreślić, sposobem istnienia doznawania samych wrażeń jest przeżycie. Oznacza to, że wrażeniom jako nieefektywnym częściom przeżycia odpowiada treść immanentnie przeżywana. U Blausteina treść ta powstaje wraz z ujęciem wrażeń.

Słowem podsumowania, można podkreślić, że w analizie Husserlowskiej teorii treści Blaustein podąża przede wszystkim za Twardowskim. Świadczy o tym podkreślenie wagi rozważań Bolzana dla określenia relacji treści, aktu i przedmiotu. Również krytyka psychologizmu Brentana ma źródło u Twardowskiego. Tym jednak, czego nie można znaleźć u tego filozofa, jest opis sposobów przeżywania wrażeń, które Blaustein wprost czerpie z filozofii Ingardena i które ostatecznie decydują o krytycznej ocenie teorii Husserla. W zasadzie ten argument przeciwko Husserla teorii treści sprowadza się do omówionej tutaj Ingardenowskiej intuicji, że wrażenia nie są efektywną częścią przeżycia, chociaż mają w nim swoje odpowiedniki. Podkreślmy, że jest to podstawa argumentu Blausteina, który później twierdzi, że wrażenia są częścią tzw. świata fenomenalnego. Teza ta jest już oryginalną tezą autora *Husserlowskiej nauki...*, a w celu jej interpretacji należałoby sięgnąć także do filozofii Carla Stumpfa, u którego polski filozof studiował podczas pobytu w Berlinie. Wątek ten przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

### 3. Wybrane nawiązania do Ingardena i zerwania z nim w estetyce Blausteina

Nie ulega wątpliwości, że „[p]oglądy Blausteina dotyczące wielu podstawowych zagadnień estetyki inspirowane były przez Ingardena” (Dziemidok 1980, s. 178). Z tezą tą trzeba się zgodzić, nawet jeżeli weźmie się pod uwagę fakt odrzucenia przez Blausteina metody ejdetycznej, którą stosował i rozwijał Ingarden. Wpływy na gruncie estetyki zaznaczają się na kilku poziomach. Przede wszystkim dostrzegalne jest podobieństwo w dążeniu do określenia przedmiotu estetycznego oraz w akceptacji fazowej koncepcji przeżycia estetycznego. Jak będę starał się pokazać w tej części artykułu, wpływy te nie prowadzą jednak do bezkrytycznej akceptacji teorii estetycznej Ingardena. Omówmy pokrótce te krytyczne nawiązania.

Zgodnie z ogólnymi tezami ontologii Ingardena, realny przedmiot indywidualny istnieje autonomicznie. Jeżeli to nie zachodzi, tj. jeżeli przedmiot istnieje heteronomicznie, jest on przedmiotem czysto intencjonalnym, chociaż w sensie formalnym wciąż pozostaje przedmiotem indywidualnym. Przedmiot czysto intencjonalny, w przeciwieństwie do realnego, ma swój fundament bytowy poza sobą. Obok przedmiotu czysto intencjonalnego Ingarden wyróżnia tzw. przedmiot „także intencjonalny”, który jest realną podstawą przedmiotu czysto intencjonalnego. Ingarden wykorzystuje te dystynkcje w *O dziele literackim* do omówienia sztuki teatralnej jako „granicznego” przykładu dzieła literackiego. I tak, osoby znajdujące się na scenie podczas przedstawienia są realnymi przedmiotami indywidualnymi, które „reprezentują” przedmioty czysto intencjonalne – postacie dzieła literackiego, będącego podstawą sztuki. Ingarden (1960, s. 397) nazywa te pierwsze, tj. osoby na scenie, przedmiotami „reprezentującymi”, które „odtwarzają” przedmioty „reprezentowane”, tj. przedmioty fikcyjne, czysto intencjonalne, które są „odtworzane”. Konkretnie ruchy i słowa aktorów nie są ujmowane jako ich własne działania, lecz jako działania „odtworzanych” postaci. Tym samym osoby są przedmiotami „także intencjonalnymi”. Podobną konstrukcję wykorzystuje Blaustein w opisie sztuki teatralnej, chociaż wprowadza także istotne zmiany.

W *Przedstawieniach imaginatywnych* Blaustein omawia przykład przedstawienia teatralnego na podstawie dramatu Shawa *Cezar i Kleopatra*. Zgodnie z jego opisem, bezpośrednio lub spostrzegawczo doświadcza się jedynie tego, co obecnie ma miejsce na scenie. Oglądając spektakl, nie traktujemy zdarzeń na scenie jako pozbawionych sensu. Aktorzy „odgrywają” pewne role, dajmy na to Cezara, który rozmawia z Kleopatą. Zdaniem Blausteina (2005, s. 54), role aktorskie prezentują się jako przedmioty *quasi*-realne. Proces ten jest złożony i przebiega tak, że przedmiot wyobrażeniowy (Cezar), który przedstawia się imaginatywnie, jest dany z a r a z e m jako naoczny – tj. w formie konkretnych ruchów aktora – i nienaoczny – tj. jako fikcyjna osoba Cezara prowadząca rozmowę z Kleopatą. Różnica między tymi przedmiotami jest zauważalna,

gdy podkreśli się, że przedmiot naoczny posiada własności „rzeczywiście” przypisane przez akt spostrzegania (np. bycie człowiekiem o konkretnym kolorze włosów). W przeciwieństwie do tego, przedmiot nienaoczny ma własności przypisane w sposób *quasi*.

Opis zaproponowany przez Blausteina, pomimo odmiennego słownictwa, zdaje się zbieżny z propozycją Ingardena. Dla obu filozofów widz teatralny odnosi się w swoim doświadczeniu do odmiennych przedmiotów. Dla autora *Przedstawięń imaginatywnych* są to przedmioty imaginatywne lub wyobrażone, będące złożeniem przedmiotów naocznych i nienaocznych. Dla Ingardena z kolei aktorzy na scenie są przedmiotami także intencjonalnymi, zaś odgrywane przez nich postacie – przedmiotami fikcyjnymi, czyli czysto intencjonalnymi. Nie da się jednak utożsamić obu teorii. Rzecz w tym, że dla Blausteina przedmiot doświadczenia estetycznego jest podzielny na kilka skorelowanych przedmiotów<sup>3</sup>. Dla niego status egzystencjalny przedmiotu estetycznego zależy od nastawienia podmiotu. Fakt, że w jednym doświadczeniu estetycznym mamy do czynienia z wieloma przedmiotami, których status egzystencjalny jest różnorodny, sprawia, że w odróżnieniu od teorii estetycznej Ingardena, przedmiot estetyczny u autora *Przedstawięń imaginatywnych* nie ma jasnego statusu. Czy jest on realny, czy czysto imaginatywny? Ponadto Blaustein dokonuje istotnej korekty w rozumieniu konstytucji przedmiotu estetycznego. Dla niego przedmiot estetyczny nie tyle jest „stwarzany” jako czysto intencjonalny (jak u Ingardena), lecz „składany” z różnych przedstawięń. Zaznaczają się tutaj wpływy Twardowskiego, bo przedmiot estetyczny u Blausteina pojmuje się jako produkt danej czynności psychofizjologicznej, czyli aktu estetycznego. A więc w ostatecznym rozrachunku autor *Przedstawięń imaginatywnych* nie akceptuje rozwiązania Ingardena.

Pomimo zarysowanej różnicy, można zwrócić uwagę na podobieństwa pomiędzy obiema teoriami. I tak, Blaustein zdaje się podążać za Ingardenem w twierdzeniu, że nie ma jednego uniwersalnego schematu przeżycia estetycznego, lecz może się on różnić przy doświadczeniach odmiennych rodzajów dzieł sztuki. Obaj przyjmują aktywną rolę podmiotu w przeżyciu estetycznym (zob. Blaustein 2005, s. 5–6, 165) oraz fazową budowę samego tego przeżycia (zob. Blaustein 2005, s. 6, 144, 177), chociaż różnią się w opisie i kolejności poszczególnych faz. Blaustein akceptuje ujęcie dzieła sztuki przez Ingardena jako przedmiotu wielowarstwowego, który zawiera także miejsca niedookreśle-

---

<sup>3</sup> „Wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, iż nie ujmujemy przedmiotu doznania estetycznego jako rzeczywistego, sądzę, że dzieje się tak tylko przy percepcji imaginatywnej w nastawieniu na świat imaginatywny i przy percepcji sygnitywnej w nastawieniu na świat fikcyjny. Przy percepcji spostrzegawczej ujmuję przedmiot doznania estetycznego jako rzeczywisty, nie inaczej przy imaginatywnej i sygnitywnej w nastawieniu na przedmioty odtworzone, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie ujmuję go w tych dwóch ostatnich sytuacjach jako istniejącego *hic et nunc*” (Blaustein 2005, s. 140).

nia (zob. Blaustein 2005, s. 13, 16, 138), oraz podąża za swoim nauczycielem twierdząc, że przeżycie estetyczne konstryuuje „polifonię” wartości estetycznych. Obaj uważają również, że przeżycie estetyczne „wrywa” człowieka z jego codzienności i sytuuje poza rutyną utrwalonej praktyki. W przeciwieństwie do Ingardena Blaustein (2005, s. 184) przyjmuje jednak, że uczucia w przeżyciu estetycznym są poprzedzone przez akt percepcji. Różnice te sięgają dalej. Tym, co w największym stopniu odróżnia oba podejścia, jest podłoże ich analiz: o ile dla Ingardena to ontologia zdaje się determinować rozstrzygnięcia estetyczne, o tyle dla jego ucznia – to opisy przeżycia, czyli po prostu fenomenologia, określa estetykę. Tym można tłumaczyć niejasności przy odróżnieniu przez Blausteina przedmiotu realnego od imaginatywnego i fikcyjnego: sposób doświadczenia decyduje ostatecznie o nierozstrzygalności statusu egzystencjalnego przedmiotu estetycznego.

## Zakończenie

Celem artykułu było przedstawienie tych elementów filozofii Blausteina, które wypływają z polemiki z koncepcją Ingardena i z jej krytyki. Poza elementami, które świadczą o próbie zerwania i przekroczenia przez Blausteina ograniczeń koncepcji jego nauczyciela, starałem się także wskazać mniej wyraźne nawiązania, będące kontynuacją wybranych wątków z *O dziele literackim*. Już we wprowadzeniu podkreśliłem, że potrzeba zestawienia obu filozofii znajduje uzasadnienie w fakcie, iż Blaustein studiował u Ingardena, a później przez ponad dekadę utrzymywał z nim ożywione kontakty naukowe. I chociaż w literaturze przedmiotu fakt ten nie pozostał niezauważony, to wciąż brakuje systematycznego zestawienia obu koncepcji. A zatem, podejmując się realizacji powyższych celów, dążyłem do wypełnienia zauważalnej luki. Realizując zakładane cele, przyjąłem hipotezę, że wpływy Ingardena na Blausteina nie ograniczają się do estetyki – tezę taką przyjmują Dziemidok (1980, s. 178) i Ptaszek (2011, s. 120) – lecz sięgają także metodologii i teorii świadomości.

Zestawiając osiągnięte wyniki, należy podkreślić, że przyjęta hipoteza musi zostać rozbudowana. Okazuje się bowiem, że w przypadku metodologii u Blausteina krytyka dotyczy ejdetyki i w rzeczywistości kieruje się ku Ingardenowi, chociaż obaj filozofowie zachowują podstawową intuicję fenomenologiczną, że badaniu podlegają sposoby dania przedmiotu w doświadczeniu. Inaczej jest na gruncie teorii świadomości, gdzie autor *Husserlowskiej nauki...* w zasadzie w całości akceptuje rozstrzygnięcia swojego nauczyciela ze Lwowa na temat statusu wrażeń i rozumienia ich specyficznego sposobu istnienia. Z kolei na gruncie estetyki zauważa się zarówno odstępstwa (np. zatarcie granic pomiędzy przedmiotem imaginatywnym i fikcyjnym), ale i wyraźne kontynuacje

(np. teza o warstwowej budowie dzieła sztuki). Można zatem konkludować, że recepcja filozofii Ingardena u Blausteina nie ma charakteru bezkrytycznego. Bez wątplenia przynajmniej w niektórych elementach dezinterpretuje on koncepcję swojego nauczyciela (np. wydaje się nie dostrzegać istoty przedmiotów „także intencjonalnych”). Nie można jednak nazwać go jedynie epigonem Ingardena. Krytyka, jaką skierował wobec koncepcji swojego nauczyciela, ukształtowała także jego własne, oryginalne badania nad złożonymi strukturami przeżyć. Tak jest, powtórzmy, z koncepcją odrębności wrażeń od immanentnych treści przeżyć. Chociaż zatem Blaustein odrzuca niektóre elementy filozofii Ingardena, inne zaś reinterpretuje, wydaje się, że i te momenty ukształtowały jego filozofię.

Na samym końcu warto przypomnieć, że w przedmowie do polskiego wydania *O dziele literackim* Ingarden (1960, s. 15) podkreśla wagę rozważań Blausteina nad uzupełnieniem jego koncepcji estetycznej; niemniej jednak, w jego ocenie, filozof ten pozostawał „pod silnym wpływem” Twardowskiego i przez to popadał w psychologizm. Zarzut ten w pewnej mierze jest trafiony, bo Blaustein, jak pamiętamy, rzeczywiście proponował rozumieć fenomenologię jako psychologię opisową. Co więcej, biorąc pod uwagę problemy z określeniem statusu przedmiotu imaginatywnego, który jest zarazem „właściwym” i „niewłaściwym” przedmiotem odniesienia intencjonalnego, można przyznać rację Ingardenowi. Trzeba jednak zaznaczyć, że Blaustein nie operuje właściwym pojęciem psychologii, która umożliwia badanie e g z e m p l a r z y przeżyć. Wydaje się, że jeżeli nawet nie akceptował zasadności ani redukcji ejdetycznej, ani tym bardziej transcendentalnej (co notabene łączy go z Ingardenem), to uznawał wagę redukcji psychologicznej. Wątek ten jednak wymagałby dalszych i pogłębionych studiów.

## Bibliografia

- Blaustein L. (1928), *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*, Lwów: Nakładem Towarzystwa Naukowego.
- Blaustein L. (1928–1929), *Próba krytycznej oceny fenomenologii (autoreferat)*, „Ruch Filozoficzny” 11, s. 164b–166b.
- Blaustein L. (1930), *Ingarden Roman: „Das literarische Kunstwerk”* (recenzja), „Przegląd Humanistyczny” 5 (4), s. 452–454.
- Blaustein L. (1935–1937), *Roman Ingarden. „Das literarische Kunstwerk”* (recenzja), „Ruch Filozoficzny” 13 (5–10), s. 98a–102a.
- Blaustein L. (1937), *Das imaginative Kunstwerk und seine Gegebenheitsweise*, w: P. Valéry, P. Claudel, V. Basch (red.), *Deuxième Congrès International d'esthétique et de science de l'art. Paris, 1937*, Paris: Librairie F. Alcan, s. 245–249.
- Blaustein L. (1939), *Kazimierz Twardowski i jego uczniowie*, „Przegląd Współczesny” 18 (69), s. 124–129.

- Blaustein L. (2005), *Wybór pism estetycznych*, red. Z. Rosińska, Kraków: Universitas.
- Bolzano B. (2010), *Podstawy logiki (wybrane fragmenty I i II tomu „Teorii nauki” z uzupełniającymi streszczeniami F. Kambartela)*, przeł. E. Drzazgowska, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Chrudzinski A. (1999), *Die Erkenntnistheorie von Roman Ingarden*, Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.
- Dziemidok B. (1980), *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Husserl E. (2000), *Badania logiczne*, t. 2: *Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, cz. I, przeł., wstępem poprzedził i przypisami opatrzył J. Sidorek, przekład przejrzał A. Półtawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ingarden R. (1937), *O poznawaniu dzieła literackiego*, Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Ingarden R. (1960), *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingarden R. (1963a), *Leopold Blaustein – teoretyk radia i filmu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 4 (3), s. 86–93.
- Ingarden R. (1963b), *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingarden R. (1971), *U podstaw teorii poznania*, cz. 1, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ingarden R. (1999), *Dzieje mojej „kariery uniwersyteckiej”*, „Kwartalnik Filozoficzny” 27 (2), s. 183–201.
- Jadcak R. (1994), *Wokół wniosku o profesurę dla Romana Ingardena we Lwowie*, „Ruch Filozoficzny” 51 (3–4), s. 268–274.
- Jadcak R. (1999), *Koleje starań o profesurę dla Romana Ingardena*, „Kwartalnik Filozoficzny” 27 (2), s. 229–242.
- Kuliniak R., Leszczyzna D., Pandura M. (2016), *Wstęp*, w: R. Ingarden, *Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Kazimierzem Twardowskim*, red. R. Kuliniak, D. Leszczyzna, M. Pandura, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, s. 4–151.
- Płotka W. (2017), *Early Phenomenology in Poland (1895–1945): Origins, Development, and Breakdown*, „Studies in East European Thought” 69 (1), s. 79–91; <https://doi.org/10.1007/s1121-017-9274-0>.
- Płotka W. (2020a), *From Psychology to Phenomenology (and Back Again): A Controversy over the Method in the School of Twardowski*, „Phenomenology and the Cognitive Sciences” 19 (1), s. 141–167; <https://doi.org/10.1007/s11097-019-09620-x>.
- Płotka W. (2020b), *Leopold Blaustein’s Descriptive Psychology and Aesthetics in Light of His Criticism of Husserl*, w: W. Płotka, P. Eldridge (eds.), *Early Phenomenology in Central and Eastern Europe: Main Figures, Ideas, and Problems*, Cham: Springer, s. 163–185; [https://doi.org/10.1007/978-3-030-39623-7\\_10](https://doi.org/10.1007/978-3-030-39623-7_10).
- Płotka W. (2020c), *Psychologia opisowa na nowo odczytana? Szkic o metodzie w filozofii Leopolda Blausteina*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 15 (1), s. 71–91; <https://doi.org/10.19195/1895-8001.15.1.6>.



- Ptaszek R.T. (2011), *Blaustein Leopold*, w: A. Maryniarczyk i in. (red.), *Encyklopedia filozofii polskiej*, T. 1, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, s. 119–120.
- Rosińska Z. (2005), *Leopold Blaustein – styk psychologii i estetyki*, w: L. Blaustein, *Wybór pism estetycznych*, red. Z. Rosińska, Kraków: Universitas, s. vii–lii.
- Rosińska Z. (2013), *The Model of Aesthetic Experience. The Theory of Leopold Blaustein*, w: K. Wilkoszewska (ed.), *20th Century Aesthetics in Poland. Masters and Their Followers*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, s. 74–94.
- Rzepa T. (1992), *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1 (1), s. 35–45.
- Twardowski K. (1965), *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

W i t o l d P ł o t k a

## Leopold Blaustein as a critic and follower of Roman Ingarden's philosophy

**Keywords:** *aesthetic experience, aesthetic object, L. Blaustein, content theory, descriptive psychology, eidetics, R. Ingarden, phenomenology*

The article explores the influences and reinterpretations of Roman Ingarden's philosophy that can be found in Leopold Blaustein's work. The latter studied in Lvov under Ingarden and established a long-life philosophical dialogue with his mentor. There is a common agreement in comparative literature on the two authors which claims that Blaustein was influenced by Ingarden mainly in the field of aesthetics. This author supports a different proposition that these influences were much wider and encompassed methodology and theory of consciousness as well. The article is divided into three main parts. First, Blaustein's critique of eidetic methods in phenomenology is reconstructed. In this context, it is claimed that Blaustein's arguments aim at Ingarden's concept of phenomenology rather than at Husserl's. Yet, even if Blaustein tended to understand phenomenology as descriptive psychology, and Ingarden – as eidetic analysis, they both seemed to agree that phenomenology consisted in rigorous description of the ways of how the objects are given in experience. Secondly, Blaustein's argument against Husserl's theory of consciousness is reconstructed. The author claims that the argument is based on Ingarden's differentiation between 'living through' and 'experiencing' sense data. Finally, the author examines some points that connect or divide both aesthetical theories.